

**Stenogram z konwersatorium „Czwartki u Ekonomistów” nt.
raportu Narodowego Banku Polskiego - „Polska wobec światowego
kryzysu gospodarczego” w dniu 15 października 2009 r.**

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Dzień dobry Państwu. Serdecznie witam naszych dzisiejszych Gości, Autorów komentarzy. Dzisiejsze konwersatorium traktujemy jako bardzo ważne wydarzenie i to z kilku powodów. Po pierwsze, na podkreślenie zasługuje fakt, że to właśnie Narodowy Bank Polski opracował specjalny *Raport* pt. „Polska wobec światowego kryzysu gospodarczego”. Po drugie, Pan Prezes Sławomir Skrzypek, mimo swoich licznych, ważnych obowiązków znalazł czas, żeby przysłuchiwać się naszej dyskusji i wziąć w niej udział. Po trzecie, udało nam się pozyskać do dyskusji i panelu znanych ekspertów i naukowców. Jako pierwszy wystąpi Pan Prezes Sławomir Skrzypek. Następnie w ramach komentarzy wystąpi pan prof. Krzysztof Opolski. W tym miejscu planowane było wystąpienie Pani Profesor Urszuli Płowiec. Niestety, z powodu choroby nie będzie Pani Profesor nie będzie dziś obecna. Bardzo przepraszamy. Następnie wystąpią Pan prof. Zdzisław Sadowski, Pan prof. Andrzej Wernik i Pan prof. Maciej Bałtowski. Pan prof. Bałtowski jest Autorem książki pt. „Gospodarka socjalistyczna w Polsce. Geneza, rozwój, upadek”, która ukazała się w tych dniach nakładem Wydawnictwa Naukowego PWN. W książce tej analizowane są następstwa jakie z dziedzictwa socjalizmu wynikają dla naszej teraźniejszości i przyszłości. Zamieściliśmy fragment tej książki na stronie internetowej PTE. Fragment ten został zatytułowany: „Od Neoliberalizmu do neosocjalizmu”. Pan profesor na tle *Raportu* skomentuje tę kwestię.

Chciałabym zwrócić Państwa uwagę na fakt, że NBP opracował *Raport*, który ma charakter holistyczny, dotyczy całej gospodarki. Dotyczy analizy przyczyn kryzysu, ale także zagrożeń dla przyszłości. Nie ogranicza się zatem - jak to zwykle w przeszłości bywało w tego typu raportach NBP - tylko do polityki monetarnej. Moim zdaniem, jest to bardzo cenne. Można to bowiem traktować - przynajmniej ja tak to traktuję - jako próbę, przejaw podjęcia dialogu NBP z innymi instytucjami odpowiedzialnymi za gospodarkę Polski.

Panie Prezesie zapraszam zatem do zabrania głosu.

Pan Sławomir S. Skrzypek, prezes Narodowego Banku Polskiego

Wypowiedz Pana Prezesa zostanie zamieszczona w stenogramie niezwłocznie po dokonaniu autoryzacji.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Dziękuję bardzo Panie Prezesie. Proszę Państwa, zanim oddam głos naszym Komentatorom, chciałabym powitać Panią Prezes Elżbietę Zalewską, która po raz pierwszy zaszczyliła swą obecnością nasze konwersatorium. Bardzo dziękujemy i polecamy się łaskawej pamięci na przyszłość. Witamy Panią Prezes.

Pani prezes Elżbieta Zalewska

Nie po raz ostatni pani profesor.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Cieszę się. Proszę Państwa teraz przechodzimy do komentarzy. Na wstępie chciałabym podkreślić, że idea organizowania dyskusji na temat *Raportu* w różnych środowiskach i w różnych miejscach od początku bardzo mi się podobała. Jest przejawem dążenia do wymiany poglądów i poszukiwania konsensusu w trudnych, spornych kwestiach. A przecież jakżeż świat mógłby być piękny, gdybyśmy zawsze potrafili ze sobą konstruktywnie dyskutować. Już Norwid ubolewał nad tym, że *nie*

*Stenogram z konwersatorium „Czwartki u Ekonomistów” nt. Raportu NBP
„Polska wobec światowego kryzysu gospodarczego” - 10 października 2009 r.*

umiemy się różnić pięknie i mocno. Jestem pewna, że komentarze będą się różnić między sobą, ale też jestem pewna, że będą się różnić pięknie i mocno. Panie Profesorze proszę bardzo.

Prof. dr hab. Krzysztof Opolski, Wydział Nauk Ekonomicznych,
Uniwersytet Warszawski

Dzień dobry państwu. Jest to dla mnie wielkim zaszczytem i przyjemnością.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Przepraszam, sekundę panie profesorze, przepraszam, ja zawsze popełniam błędy przy prowadzeniu, niestety. Po pierwsze, chciałam państwa uprzedzić, że nasza debata jest rejestrowana elektronicznie i następnie zamieszczamy stenogram na stronie internetowej. Jeśli ktoś z państwa był na stronie internetowej to widział te stenogramy. Wysyłamy do państwa z prośbą o autoryzację, ale jeśli autoryzacja nie nastąpi, do surowe wypowiedzi zamieszczamy, więc uprzedzam jeśli ktoś nie życzy sobie tego, to proszę wyłączyć mikrofon w trakcie mówienia, to po pierwsze. A po drugie chciałam powiedzieć, że mamy po 10 minut dla każdego z komentatorów i nie więcej, przepraszam. Po wystąpieniach komentatorów będzie możliwa dyskusja i pytania. Proszę bardzo.

Prof. dr hab. Krzysztof Opolski, Wydział Nauk Ekonomicznych,
Uniwersytet Warszawski

Przewidziałem te obostrzenia, ponieważ mam zwyczaj mówić 45 minut, więc postaram się skupić na tym co najważniejsze. Jest to dla mnie wielkim zaszczytem i przyjemnością, że mogę z państwem się spotkać i wygłosić początkowy komentarz tego raportu. Jestem trochę zażenowany dlatego, że pan prof.

*Stenogram z konwersatorium „Czwartki u Ekonomistów” nt. Raportu NBP
„Polska wobec światowego kryzysu gospodarczego” - 10 października 2009 r.*

Sadowski występuje po mnie, bardzo przepraszam panie profesoro-
rze.

Prof. dr hab. Zdzisław Sadowski, prezes honorowy PTE

Ja chciałem w ogóle ostatni.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Panie Profesorze, Pan Profesor Sadowski jako honorowy
prezes PTE jest gospodarzem naszych debat, a goście mają u
nas pierwszeństwo.

Prof. dr hab. Krzysztof Opolski, Wydział Nauk Ekonomicznych,
Uniwersytet Warszawski

Nie, bo jest na S. Jeżeli państwo pozwolą, to ja usiądę.
Proszę państwa ... znakomita ... wszyscy ją doskonale znamy,
powiedział kiedyś analizując przyczyny gospodarki amerykań-
skiej, następujące słowa: - Ludźmi kieruje pazerność, strach i
szaleństwo. Nie znamy tu kolejności tych emocji. Może kiedyś
wyjaśniając przyczyny kryzysu specjaliści od ekonomii, a
zwłaszcza finansów ... wytłumaczą sekwencje tych emocji i
ukazując co naprawdę doprowadziło do tak wielkiego pęknięcia
stabilności gospodarek światowych. Autorzy raportu nie wnika-
ją w niuanse duszy ludzkiej, jej ułomności, ale też przyjęli
jasną sekwencję merytoryczną swojego opracowania, a mianowi-
cie od świata i jego zawirowań ekonomicznych do Polski i jej
sytuacji gospodarczej w kontekście globalnej wioski. Metoda
indukcyjna zastosowana w raporcie pozwala na ukazanie naszych
problemów gospodarczych na tle świata, a zwłaszcza umożliwia
przyjęcie fundamentalnego założenia w procesie budowy każdej
strategii w tym miejscu strategii gospodarczej, iż konkretne
rozwiązania i przyjęte wybory strategiczne są zdeterminowane
przez otoczenie zewnętrzne. To ono właśnie, to otoczenie
zewnętrzne wytycza kształt rozwiązań szczegółowych w myśl

założeń i strategia kształtuje strukturę, a nie na odwrót. Ten oddech czy może lepiej wymiar makroekonomiczny, wymiar makroekonomii globalnej pozwala dostrzec w naszej sytuacji gospodarczej rzeczywiste szanse, czy zagrożenia niweluje ewentualną zaściankowość rodzinnych czy rodzinnych rozwiązań, jak ukazuje kontekst globalny naszych problemów. I to jest pierwszy istotny walor opracowania i wymiar naszej dyskusji. Jak dalece polskie problemy i ewentualne rozwiązanie wynika z globalnej sytuacji gospodarczej, czyli rozwiązania indukowane są z zewnątrz, a w jakim stopniu my sami możemy kreować autonomiczne polskie rozwiązania, rozwiązania indukowane z wnętrza gospodarki i jej specyfiki. Opracowanie dostrzega z dużą wnikliwością istotne zagrożenia dla ograniczenia skutków recesji w naszym kraju, a są to m.in. olbrzymi i do końca nieokreślony, powtórzę jeszcze raz, nie do końca określony deficyt budżetowy, problemy z rynkiem pracy i duży poziom reglamentacji polskiej gospodarki, a także groźba narastającej inflacji, dane wskazują, że inflacja wbrew wielu opiniom analityków jest mniejsza, niż była zakładana. I znów mamy materiał do dyskusji. Czy te obszary są faktycznie krytyczne dla rozwoju polskiej gospodarki, te obszary o których przed chwilą wspomniałem. Ale w raporcie mamy również wiele pozytywnych aspektów naszej sytuacji gospodarczej. W miarę stabilny eksport netto, chociaż według ostatnich danych NBP, pogarszający się nieco, dość stabilna sytuacja sektora bankowego, pakiet działań stabilizujących proponowanych m.in. dla bardzo istotnych rozwiązań przez NBP. W wymienionych wyżej obszarach autorzy raportu proponują bądź szczegółowe rozwiązania, które mają na celu zmianę sytuacji, np. rozwiązania w dziedzinie finansów publicznych czy rynku pracy, bądź ustabi-

lizowanie tych ocenianych pozytywnie, bądź też zabezpieczenie rozwiązań przed ryzykiem zmian. Nie chcę dokonywać we wstępie oceny merytorycznej raportu. Należy to do państwa wybitnych i znakomitych przedstawicieli środowiska naukowego, środowiska nauki, środowiska praktyki. Wielość opinii i uwag państwa może niewątpliwie wzbogacić raport, albo pojawiająca się polemika i dyskusja mogą jedynie służyć umocnieniu i wzmocnieniu intelektualnego nacisku na podejmowanie właściwych i szybkich decyzji kierunkowych przez odpowiednie gremia decyzyjne. ... oceny tego materiału chcę podzielić się z państwem jedną refleksją osobistą. Zazdroszczę w jakiś sposób środowisku NBP, iż to środowisko wypracowało taki raport, który jest spójny merytorycznie i o jasnych podstawowych ... Zazdroszczę dlatego, że ja osobiście może się mylę, ale nie dostrzegłem raportu, który został stworzony przez nieintelektualne akademickie, środowiska ekonomiczne, który został stworzony głównie przez naukowców, takiego raportu wspólnego o jasnych przesłankach, jasnych celach. Jeżeli się mylę, to proszę o wybaczenie, jeśli państwo podzielacie moje zdanie, to w trakcie naszej debaty i pewnej trosce o dobro kraju, ten slogan jest trochę wyświechtany oczywiście, napuszony frazeologicznie przez polityków, możemy się włączyć do dyskusji o przyszłości naszego kraju i dyskusji, która została w ten sposób zapoczątkowana przez NBP, zapoczątkowana w sposób systemowy i w sposób spójny. Bardzo państwu dziękuję, myślę, że trochę czasu zostawiłem dla następcy.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Proszę Państwa, teraz poproszę pana prof. Zdzisława Sadowskiego. Pan Profesor jest gospodarzem naszego Konwersatorium, jest honorowym prezesem PTE, moim poprzednikiem. Przez 20

*Stenogram z konwersatorium „Czwartki u Ekonomistów” nt. Raportu NBP
„Polska wobec światowego kryzysu gospodarczego” - 10 października 2009 r.*

lat Pan Profesor pełnił funkcję prezesa Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego,

Prof. dr hab. Zdzisław Sadowski, prezes honorowy PTE

Dziękuję bardzo. To co pani profesor była łaskawa powiedzieć to należy do przeszłości, a mamy mówić raczej o przyszłości. Ja może zacznę od tego, że raport odebrałem i zapoznałem się z nim możliwie skrupulatnie, jako bardzo rzetelnie zrobiony obraz kryzysu światowego i problemów z niego wynikających zarówno dla świata jak i dla poszczególnych regionów świata, jak wreszcie dla Polski. Podkreślam, bardzo rzetelnie zrobiony. Ja się nie dziwię, i raczej niż prof. Opolski, że to bank miał możliwość zrobienia takiego raportu, bo bank dysponuje bardzo obszernym materiałem na co dzień, który mu pozwala zebrać to, czego nie da się powiedzieć o żadnym poszczególnie pracującym naukowcu. Także jest to bardzo, mówię to z wyrazem uznania dla banku, że taki rzetelny obraz dał. Zwróciłem oczywiście szczególną uwagę na to co dotyczy Polski i uważam, że ten obraz spowolnienia gospodarki polskiej wynikający z kryzysu światowego znowu został bardzo trafnie i rzetelnie przedstawiony. Jedna drobna moja uwaga jest taka, że jest mowa oczywiście o zjawisku ważnym dla tego procesu kryzysowego w Polsce, mianowicie zjawisku ogromnej silnej, gwałtownej deprecjacji złotego i tutaj jakoś ta deprecjacja została potraktowana jako taki dopust boży, bez żadnej próby wyjaśnienia. Tu akurat, jeżeli nie dostrzegłem, to z góry przepraszam za to, ale szukałem wyjaśnienia i go nie znalazłem. Natomiast wydaje mi się, że to zasługuje na wyjaśnienie, zwłaszcza że to wyjaśnienie leży w sferze zjawisk finansowych. Natomiast bardzo ciekawy jest dla mnie opis kanałów oddziaływania kryzysu na polski sektor bankowy, ciekawy ze

względu na to, że jak wiemy, że ten sektor bankowy jest w znacznej mierze opanowany przez kapitał zagraniczny. Otóż okazuje się, co było dla mnie ciekawe, okazuje się, że kanał finansowania odegrał bardzo małą rolę, także te kraje banki nie doznały uszczerbku mimo tego, natomiast kanał własnościowy oczywiście odegrał, bo polityka banków krajowych była uzależniona od central. Ale cała ta prezentacja, ten odcinek uważam za bardzo interesujący i zalecam jego lekturę. Perspektywy krótkookresowe. Uważam, że trafny jest wybór dwóch scenariuszy. Oczywiście zawsze można jeszcze więcej scenariuszy robić, ale te dwa właśnie wystarczają dla zogniskowania sposobu rozumowania, przy czym to co się nazywa scenariuszem ostrzegawczym, u mnie budzi refleksję taką, że w moim myśleniu niestety jestem bliższy scenariusza ostrzegawczego, niż tego bazowego. Scenariusz ostrzegawczy zakłada, że mogą się wydłużyć w czasie zagrożenia światowe, a więc na to odpowiadam tylko, że pewien optymizm jaki ja mam na ten temat dotyczy wpływu gospodarki chińskiej, zwłaszcza, jeżeli w Chinach uda się utrzymać na wysokim poziomie a może nawet zwiększyć popyt wewnętrzny, to oczywiście ten popyt wewnętrzny chiński przekłada się na popyt chiński na rynkach światowych, na surowce, materiały, itd. i to jest czynnik, który dla gospodarki światowej może się okazać bardzo pozytywny. Natomiast jeżeli chodzi o nasz piękny kraj, to tutaj jestem dosyć wstrzemięźliwy w ocenach tej najbliższej przyszłości, ponieważ wydaje mi się, że jest dużo uzasadnienia dla tego, żeby oczekiwać że wszystkie właściwie te części globalnego popytu, to znaczy popyt eksportowy, potop konsumpcyjny i popyt inwestycyjny, że wszystkie one prezentują się jako mające dosyć słabą bezpośrednią przyszłość w tych najbliższym okresie, co

może sprawić, że jednak ten rok 2010 wyjdzie gorzej niż w tym scenariuszu bazowym się oczekuje. Ale to oczywiście wymaga głębszej jeszcze analizy. Stosunek do polityki antykryzysowej w raporcie zwrócił moją uwagę, ponieważ jak państwo na pewno pamiętają u nas zaczęło się od bardzo ostrej krytyki rządu i namawiania rządu, żeby zwiększał deficyt budżetowy, aby stymulować popyt wewnętrzny. Ja muszę powiedzieć, że byłem od początku temu przeciwny, mimo, że uważam się za kęsistę, a to jest zalecenie podręcznikowe z pierwszej strony podręczników ekonomii kejsowskiej. Ale właśnie dlatego, że jest z pierwszej strony to nie dopowiada się jeszcze tej myśli, że to jest bardzo świetne rozwiązanie i świetne narzędzie, ale nie w każdych warunkach. Otóż, w warunkach kraju, który jest wysoko zadłużony i który ma perspektywę rosnącego zadłużenia, to nie jest takie świetne narzędzie i dlatego ja popieram od początku politykę rządową, co naraziło mnie na ostrą krytykę ze strony wielu moich kolegów, ale z przyjemnością odczytałem, że bank narodowy podziela obecnie moje poprzednie przekonania, bo daje taką bardzo zbliżoną do mojej oceny tego co się działo. Oczywiście tam są niuanse, jakieś opóźnienia poszczególnych działań, ale w zasadzie tak to wygląda. Także oceniam, że raport ujmuje to bardzo racjonalnie. Natomiast, jeżeli chodzi o recepty na długi okres, to można się cieszyć, że one zostały wprowadzone, ale nie znajduje w nim wiele nowego, bo cytuję to raczej jako rejestr potrzebnych działań w tej perspektywie paroletniej. Oczywiście nacisk silny jest położony i słusznie, na reformę finansów publicznych, nie wymienia tu wszystkich oczywiście kierunków działania, bo ich jest sporo. Natomiast w tej koncepcji reformy finansów publicznych to chciałoby się wyjść nieco

*Stenogram z konwersatorium „Czwartki u Ekonomistów” nt. Raportu NBP
„Polska wobec światowego kryzysu gospodarczego” - 10 października 2009 r.*

dalej, poza tę zbitkę pojęciową, jaką jest samo hasło reformy finansów publicznych, to można powiedzieć, że nawet ..., tylko co naprawdę się ma w tym ... Otóż nie, w raporcie się znajduje rozwinięcie tego, ale nie ma np. jednego elementu, który ja uważam za bardzo ważny do tego stopnia, że zgłaszam na ręce pani prezes koncepcję, żeby poświęcić temu specjalne posiedzenie, ... mianowicie kwestię reformy systemu podatkowego. Systemu podatkowego, całego systemu podatkowego bez zakładania, że jakikolwiek jego element jest świetny, ponieważ ja myślę, że w tym się kryje bardzo istotny element przyszłej potrzebnej polityki rozwoju w Polsce. Ale tematu nie rozwijam, bo jak mówię proponuję, żeby uczynić go tematem do rozwinięcia. To mniej więcej do tego się moje refleksje ograniczą w tej chwili. Dziękuję bardzo za cierpliwe słuchanie.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Proszę Państwa, Komentatorzy wspaniale utrzymują dyscyplinę co do czasu trwania wystąpień. Dzięki temu mamy zaoszczędzony czas. Poproszę teraz Pana Prof. Andrzeja Wernika.

Prof. dr hab. Andrzej Wernik, członek Rady Naukowej PTE

Proszę państwa. Ja nie będę mówił o tematach ogólnych, skoncentruję się na odcinku, którym się znam najlepiej, czyli na sprawach finansów publicznych, który jest dość szeroko tu prezentowany w raporcie. Ogólnie ograniczę się, raport jest bardzo dobry, bardzo cenny, chociaż oczywiście można by to trochę poprawić. Jeżeli idzie o finanse publiczne, które znalazły się w bardzo trudnej sytuacji, nie chcę używać słowa kryzys, bo ono jest nadużywane, przede wszystkim ze względu na wzrost deficytu. To jest w raporcie przedstawione i także jest zwrócona uwaga, co nie zawsze się zdarza, bo wielu

później tego nie chce dostrzegać, że ogromny wzrost deficytu był spowodowany radosną twórczością poprzedniego rządu, który obniżał obciążenia daniowe, podatkowe i składkowe. Obniżenie składki rentowe, wprowadzenie ulg prorodzinnych w podatku dochodowym lub od osób fizycznych i potem dalsze zmiany w stawkach tego podatku, to zmniejszyły dochody sektorów publicznych o jakieś dwa, do pięć, 2,7 proc. PKB i tyle nastąpił wzrost deficytu. Już w roku 2008, gdy jeszcze nie nastąpiło obniżenie stawek w podatku dochodowym, deficyt wzrósł 1,9 proc. PKB w roku siódmym, do 2,9 w roku ósmym. Mówię 2,9 bo przypuszczalnie za kilka dni Eurostat ogłosi nową wersję, być może być trochę inaczej, ale na razie jeszcze nie znam. Więc to jest bardzo poważna przyczyna tak wielkiego wzrostu deficytu. Oczywiście występują czynniki inne, tu właśnie jest bardzo ważna sprawa, o której znów nie zawsze się pamięta, że należy rozróżniać deficyt strukturalny i deficyt cykliczny. Deficyt strukturalny to jest poziom deficytu, do którego spada jego poziom, w warunkach bardzo dobrej koniunktury. Różne są metody liczenia, mnie się one najbardziej podobają, ale to jest inna sprawa, ale taka definicja bardzo pogładowa i uproszczona jest chyba znaczące. I jest deficyt cykliczny, który wynika ze zmian cyklu koniunkturalnego, spowolnienia gospodarki, z pogorszenia się koniunktury. Takim bardzo dobrym przykładem, dobrym, nie dobrym, ale obrazującym to co się dzieje, to jest obniżka wpływu z podatku dochodowego osób prawnych kiedy mamy do czynienia jak było w I półroczu tego roku, że zyski brutto przedsiębiorstw niefinansowych zmniejszyły się 18 proc., a zyski banku zmniejszyły się o połowę. Zyski brutto bo ... nie płaci. Podatek, ubytek tych wpływów jest wyraźnym wpływem

tych zjawisk cyklicznych, jest on drugą częścią kreującą drugi składnik deficytu, deficyt cykliczny. Tu notabene jedno zastrzeżenie bym zgłosił do raportu, do takiej ramki na str. 30

Prof. dr hab. Andrzej Wernik, członek Rady Naukowej PTE

... gdzie nie był dostatecznie precyzyjnie się tłumaczy to co nazywa się automatycznymi stabilizatorami koniunktury i mówi się, że deficyt automatycznie rośnie zarówno na spadające wpływy z podatków i składek. 30 strona. To, że automatyczne stabilizatory koniunktury, jak sama nazwa mówi, nie wiążą się w ogóle ze zjawiskami negatywnymi dla finansów publicznych, tylko z takimi zjawiskami, z takimi rozwiązaniami, które powodują, że neutralizują czynniki osłabiające popyt. I dlatego bardzo takim klarownym przykładem, w gruncie rzeczy jedynym są składki dla bezrobotnych, które kompensują utraczone przez bezrobotnych wpływy z ich wynagrodzeń. Dzięki tym zasiłkom popyt konsumpcyjny spada wolniej, ale nie jest czarnym ... automatycznym stabilizatorem koniunktury w walce, zmniejszają się podatki od zysków przedsiębiorstw, od kryzysu, których nie ma, tu żadnej stabilizacji koniunktury nie ma, to jest zupełnie coś innego, a to, ja w wielu wypowiedziach na ten temat pojawiają się takie nieporozumienia, że ... Ja wracam do tematu. Ważna jest sprawa nie tyle przeszłości, tylko przyszłości, co zrobić z finansami publicznymi, żeby ten deficyt zmniejszyć. A deficyt jak opierając się rządowym projekcie ustawy budżetowej, nie wyszedł deficyt tak jak liczy Eurostat, w roku bieżącym 5,5 proc. PKB, a w roku przyszłym ponad 10. Dlaczego jest taki gwałtowny wzrost. Może nie będzie, bo ja w tym artykule, ja podałem, że wzrost

*Stenogram z konwersatorium „Czwartki u Ekonomistów” nt. Raportu NBP
„Polska wobec światowego kryzysu gospodarczego” - 10 października 2009 r.*

deficytu, że deficyt w tym roku jest 8,5 proc. PKB, przyjmując, że wydatki Krajowego Funduszu Drogowego, na który przeznaczano finansowanie dróg, wynosiły tylko 12 mld, dzisiaj przeczytałem, że ma wynosić 32 mld, to oznacza, że 20 mld, to jest 3 proc. PKB, prognozowany na rok przyszły, czyli nie 8,5 tylko 11,5. Ja nie wierzę, żeby ten fundusz tyle zdołał wydać pieniędzy na drogi, to inna sprawa, ale taka jest strefa zagrożeń. Przypomnę, że najbardziej ogólna i najbardziej taka normalna, trafiająca w istotę rzeczy, w sposób taki pogładowy definicja deficytu finansów publicznych to jest część wydatków z tychże, finansowana z pożyczek. W naszym przypadku przede wszystkim z pożyczek obligacyjnych. Ale to się przekłada na wzrost długu i sam deficyt może jako taki, nie jest rzeczą tak strasznie złą, gdyby nie to, że przekłada się na wzrost długu. W takim dokumencie, który rząd przedstawił, ... jest mniej znany niż ustawa budżetowa, to jest strategia zarządzania długiem. Tam znajdujemy prognozę długu. Na koniec ósmego roku dług wynosi 47 proc. PKB, na koniec bieżącego roku to się przewiduje, że będzie prawie 50 proc. czyli tzw. pierwszy próg oszczędnościowy, który w gruncie rzeczy nie jest ważny, ważny jest dopiero drugi próg ostrożnościowy przy 55 proc. Dług osiągnie 55 proc. PKB i wtedy są bardzo restrykcyjne polecenia zarządu, nie może przedstawić projektu ustawy budżetowej, który zakładał deficyt budżetu państwa, nie mogą następować podwyżki wynagrodzeń w sferze budżetowej, waloryzacja emerytur i rent musi następować tylko zgodnie z inflacją. Co prawda ja mam zastrzeżenia, że ja nie rozumiem dlaczego w takiej trudnej sytuacji finansów publicznych na przyszły rok przewiduje się waloryzację emerytur i rent wskaźnikiem inflacja plus 20 proc. wzrostu wynagrodzeń,

wystarczyłaby sama inflacja, bo to jest ten ... konstytucyjny który domagał się w swoim czasie i to jest honorowane, Trybunał Konstytucyjny. Nie są to wielkie pieniądze, wskaźnik waloryzacji 4,1, wskaźnik wzrostu dóbr konsumpcyjnych 3,7 przewidywany przez ministerstwo to 0,4, to w gruncie rzeczy nawet nie jest miliard złotych, ale każdy miliard, który zmniejsza deficyt jest dobry, dlaczego się tego nie robi. ciągle jest skłonność do rozdawania pożyczonych pieniędzy. ... część wydatków się finansuje z pożyczek, to każdy wydatek, wzrost wydatku nieuzasadniony jest rozdawaniem pożyczonych pieniędzy. A jest jeszcze jedna ciekawa rzecz. Dokument rządowy zakłada, że na koniec przyszłego roku relacja długu publicznego do PKB wyniesie 54,7, prawie że ten próg będzie osiągnięty. Myślę, że trochę to może być mniej, ponieważ jestem skłonny przypuszczać, że wzrost nominalnego PKB będzie trochę wyższy niż zakłada rząd, bo zakłada się inflację na poziomie 1 proc. wzrostu cen, a zejście 3,7 w tym roku do jednego w przyszłym to się wydaje mnie trochę mało realne, a wyższa inflacja, oznacza wyższy nominalny PKB, to są także wyższe dochody budżetowe, które są pobierane od bieżących wartości podstawy opodatkowania. A ja wracam do tego prognozy. Jest taka sprawa, że zgodnie z naszą ostatnio uchwaloną 27 sierpnia ustawą o finansach publicznych, Krajowy Fundusz Drogowy nie jest składnikiem sektora finansów publicznych i jego dług nie jest elementem długu państwowego długu publicznego. Gdybyśmy doliczyli dług Krajowego Funduszu Drogowego to okaże się, że nawet przy nie takim wielkim, przy 32 mld wydatków z pożyczonych pieniędzy, ale dług osiągnąłby 57, przeszło 57 proc., czyli drugi próg ostrożnościowe. Ale ponieważ według ustawy o finansach publicznych, Krajowy

Fundusz Drogowy nie jest zaliczony do sektora finansów publicznych, jego dług nie jest elementem długu publicznego, to nie przekroczy. Inna rzecz, że Eurostat jak opublikuje dane o deficycie i długu polskim, to poda łącznie z krajowym funduszem drogowym, czyli powstanie osobliwa sytuacja, że według danych drogowych nie ... problem przekroczenia ratyfikuje się gdzieś w roku 2011, czyli dopiero w budżecie na rok 12 wejdą ... restrykcje. No dobrze, ale co zrobić, żeby zahamować wzrost deficytu a w konsekwencji osłabić tempo wzrostu długu. Dług będzie zawsze wzrastał nominalnie, kwotowo, bo jakiegolwiek bardzo małe deficyty, to nie o to chodzi, chodzi aby zahamować wzrost, doprowadzić do sytuacji że dług publiczny będzie rósł wolniej niż PKB. Nominalnie rzecz jasna. W moim przekonaniu nie uda się tego osiągnąć, obniżenia deficytu bez podwyższenia podatków, przynajmniej w sensie odbudowy tego co pani Gilowska zniszczyła, czyli odbudowy składki o te 25 mld wyżej i odbudowy podatku dochodowego, niekoniecznie podatku dochodowego od osób fizycznych, ale ... np. podwyższając stawkę podstawową VAT-u, także stawkę obniżoną VAT-u, jeden, czy dwa punkty, to wtedy odbudujemy to co spowodowało gwałtowny wzrost deficytu strukturalnego. Oczywiście jest sprawą znaną, oczywistą, że podnoszenie podatków jest rzeczą niedobłą, że podwyższenie podatków zwłaszcza w okresie nie chcę powiedzieć, w okresie pewnej stagnacji gospodarczej jest niewłaściwe, także w warunkach wczesnej fazy ożywienia ... zdusić ożywienie, w gruncie rzeczy można zrobić dopiero kiedy wejdziemy w fazę dojrzałego ożywienia. O innych metodach nie będę mówił, powiem tylko, że obniżanie wydatków jest trudne, bo doszliśmy w pewnym sensie do ściany w zakresie obniżania wydatków i dużo zrobić nie można. Takie reformy jak podwyż-

*Stenogram z konwersatorium „Czwartki u Ekonomistów” nt. Raportu NBP
„Polska wobec światowego kryzysu gospodarczego” - 10 października 2009 r.*

szenie wieku emerytalnego, reforma KRUS, jak najbardziej słuszne, ale nie dadzą szybko efektu. Dziękuję.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Bardzo dziękuję Panie Profesorze. Teraz zabierze głos Pan prof. Maciej Bałtowski.

Pan prof. dr hab. Maciej Bałtowski, Wydział Ekonomiczny UMCS
w Lublinie

Pan prof. Sadowski stwierdził, że raport jest napisany na wysokim poziomie merytorycznym i ja w pełni to, przyłączam się do tej opinii. Chwała bym powiedział władzom NBP za takie opracowanie, bo rzeczywiście w Polsce nie było takiego i nie ma chyba takiego kompleksowego ujęcia problematyki kryzysu, jest publicystyczny zbiorek krytyki politycznej, ale to jakby zupełnie na innym poziomie. Trzeba zauważyć, że to nie jest opracowanie naukowe, więc nie można do niego przykładać wyłącznie miar właściwych do oceny tekstu naukowego. Gdyby takie miary, takie podejście w czystej postawi zastosować, choć wcale nie jest ono w tym przypadku ani uprawnione, ani potrzebne, to trzeba by zauważyć pewne niedostatki metodologiczne, brak wyartykułowania określonej perspektywy badawczej, brak pogłębionych analiz wzajemnych relacji i współzależności między poszczególnymi czynnikami determinującymi przyczyny i przebieg kryzysu, czy wreszcie mieszanie ujęcia pozytywnego nakierowanego na poznanie i zrozumienie rzeczywistości z ujęciem normatywnym nakierowanym na wpływanie na rzeczywistość bazującym na określonej aksjologii. Jeśli jednak opracowanie to potraktujemy jako raport analityczno-ekspercki, który ma być pomocny do prowadzenia polityki gospodarczej, to te wymienione niedostatki nie są szczególnie istotne. Raport jest metodologicznie eklektyczny, ale mieści

się w kanonach akademickiej poprawności. Generalnie można przyjąć, że rozważania autorów raportu mają taki ... charakter. Raport dostarcza dużą porcję wiedzy na temat przyczyn kryzysu, choć wiedza ta jest niezbyt szczegółowo usystematyzowana, brak w niej pewnych elementów, o czym za chwilę. Prawidłowo wskazuje na zasadnicze przejawy i skutki kryzysu, właściwie ocenia położenie Polski, cenne i pouczające jej zaprezentowanie scenariuszy rozwoju sytuacji. Moje główne zastrzeżenia czy uwagi odnoszą się do części dotyczącej strategii antykryzysowej, ona jest najważniejsza i podobnie jak prof. Sadowski tu przed chwilą stwierdził, ja tu nie znajduję nic nowego, ona jest powiedziałbym dość szampowa, także rozłożenie akcentu w podkreślanie innych, a pomijanie innych zagadnień może budzić pewne wątpliwości. Trzy kwestie wydają mi się tutaj najważniejsze. Po pierwsze, przewija się w raporcie myśl, że dzięki prowadzeniu prawidłowej polityki gospodarczej możemy w Polsce uniknąć zrealizowania się scenariusza ostrzegawczego, np. na str. 59. Sądzę, że wystąpienie bądź niewystąpienie scenariusza ostrzegawczego jest uwarunkowane rozwojem sytuacji na świecie, zupełnie od nas niezależnych. My w Polsce możemy się jedynie lepiej lub gorzej przygotować na taką ewentualność, ale trzeba ją traktować jako czynnik egzogeniczny. Oczekiwałbym w raporcie także nie tylko opisu scenariusza ostrzegawczego, ale i rekomendacji dla polityki gospodarczej, w przypadku jego wystąpienia, ona jest w obszarze sektora bankowego w rozdziale 5,6, natomiast w innych obszarach polityki gospodarczej tego nie ma. To wystąpienie jest mało prawdopodobne, ale niewątpliwie możliwe, jeżeli jakaś będzie awaria światowego systemu gospodarczego, natomiast my nie możemy temu zapobiec, znaczy tutaj sami nie

unikniemy tego sędzę scenariusza ostrożnościowego, jeżeli on miałyby się w ogóle zrealizować. Po drugie, w rozdziale piątym dotyczącym rekomendacji dla polityki gospodarczej, brakuje mi jasno wyartykułowanych wytycznych dotyczących tego, czego zdaniem autorów raportu nie powinno się robić, jakich działań nie wolno podejmować. Obok zaleceń pozytywnych chciałbym przeczytać także pewne przestrogi, czy ostrzeżenia dla kreatorów polityki gospodarczej, powiedzmy w myśl zasady, przede wszystkim nie szkodzić. Po trzecie, na tym tle pojawia się kwestia o szerszym znaczeniu, także teoretycznym, która moim zdaniem również powinna znaleźć jakieś odzwierciedlenie w treści raportu. Otóż, działania antykryzysowe na całym świecie wiążą się z reguły ze wzrostem roli i zakresu państwa w gospodarce, przede wszystkim w sferze regulacji, ale częściowo także w sferze własności. Oznacza w gruncie rzeczy zastępowanie logiki rynku logiką oświeconej władzy. Nie neguję konieczności tego rodzaju działań w sytuacjach szczególnych, z czym mamy do czynienia w okresie kryzysu, ale proponując takie działania trzeba jednocześnie wskazywać wyraźnie na potencjalne niebezpieczeństwa stąd wynikające. O tym piszę troszkę w tym artykule na stronach internetowych, o którym wspominała pani prof. Maczyńska, a my w Polsce po 40 latach doświadczeń gospodarki socjalistycznej nie powinniśmy mieć złudzeń, że państwo może skutecznie i w długim okresie zastępować rynek w roli regulatora i że przedsiębiorstwa będące własnością państwa mogą funkcjonować w sposób racjonalny i efektywny. Raport powinien wskazywać na zagrożenia wynikające ze wzrastającej roli państwa w gospodarce, z tych różnego rodzaju tendencji protekcjonistyczno-etatystycznych, potencjalne zagrożenia, ale trzeba sobie bardzo jasno z tego zdawać

sprawę. Oprócz tych jakby zasadniczych kwestii, które wywołują moje wątpliwości, jeszcze na koniec kilka drobnych zupełnie spraw już tak dla porządku. Wśród przyczyn kryzysu większy nacisk położyłbym na błędy w szacowaniu ryzyka gospodarczego, których przyczyną była pokusa nadużycia, hazard moralny ze strony niektórych uczestników rynku, w tym w ogóle pojęcie - hazard moralny, czy pokusa nadużycia chyba nie używany w raporcie, on jest jednak ważny dla zrozumienia przyczyn kryzysu. Ta pokusa nadużycia wynikała jednak z kolei pewnych wcześniejszych protekcyjnych czy opiekuńczych działań organów państwa, nie z wad rynku. Długoletnie wygładzanie cykli koniunkturalnych poprzez politykę pieniężną spowodowało, że przedsiębiorcy nadmiernie zwiększali ekspozycję na ryzyko i to w końcu ta bańka ryzyka narastała, więc może jako pewna przyczyna kryzysu również to się pojawia. Jakaś drobna uwaga, raz jest pojęcie scenariusz negatywny, takiego, to chyba chodziło o scenariusz ostrzegawczy, bo nie ma pojęcia ... Na str. 60 przy omawianiu strukturalnych słabości polskiej gospodarki wskazałbym dodatkowo istnienie obszernego i trudno reformowalnego sektora przedsiębiorstw publicznych pozostających pod nieudolną kontrolą właścicielską państwa. Analitycy Banku Światowego bardzo silnie zwracają uwagę ..., że to jest pewna strukturalna słabość polskiej gospodarki. Górnictwo czy energetyka jakby w domenie przy dominacji związków zawodowych, których państwo nie może jakby, nie ma kontroli właścicielskiej. Na koniec jeszcze taka uwaga, propozycje dotyczące sfery wydatkowej, na str. 67 są przedstawione oględnie, by nie powiedzieć nieśmiało, chociaż idą w dobrym kierunku. Ja bym powiedział, że trzeba otwarcie stawiać problem zmniejszenia zakresu wydatków sztyw-

*Stenogram z konwersatorium „Czwartki u Ekonomistów” nt. Raportu NBP
„Polska wobec światowego kryzysu gospodarczego” - 10 października 2009 r.*

nych budżetu i co jest bardzo ważne i co można by mocniej podkreślić, traktować okres kryzysu jako szansą na uzdrowienie finansów publicznych. Natomiast zupełnie mało znaczącej jakby praktycznie bez treści merytorycznej są propozycje dotyczące polityk sektorowych, więc tutaj jeżeli się porówna to w stosunku do polityki sektora bankowego, to tu widać bardzo wyraźną dysproporcję, ale to może specyfiki zainteresowań twórców raportu, wynika podkreślam, z wielką satysfakcją, czytałem ten raport i jeszcze raz wyrażam duże uznanie i satysfakcję, że on się ukazał. Przekażę panu prezesowi moje uwagi na piśmie. Dziękuję bardzo.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Dziękuję bardzo Panie Profesorze. Proszę Państwa, bywalcy „Czwartków u Ekonomistów” wiedzą, że staramy się, żeby nasze spotkania nie trwały dłużej jak 1,5 do dwóch godzin. Tak powinno być i tym razem. Ponieważ Pan Prezes Skrzypek ma bardzo napięte terminy, chciałabym zapytać, czy chciałby jeszcze wypowiedzieć się w ramach dyskusji i ustosunkować do niej. Za chwilę przystępujemy do debaty.

Pan Sławomir S. Skrzypek, prezes Narodowego Banku Polskiego

Wypowiedz Pana Prezesa zostanie zamieszczona w stenogramie niezwłocznie po dokonaniu autoryzacji.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Tym bardziej zobowiązuje nas to do dyscypliny czasowej. Wobec tego zapraszam do dyskusji. Mamy na razie cztery zgłoszenia. Proponuję, aby wystąpienia nie trwały dłużej niż 4 minuty. Chciałabym przeprosić za taki reżim czasowy. Może złagodzi to fakt, że Państwo mają możliwość szerzej wypowiedzieć poprzez przesłanie do PTE tekstów w wersji elektronicznej lub innej. Zachęcam do tego. Ponadto udostępnimy

Państwu stenogram. Zarejestrowane tam wypowiedzi można będzie rozwinąć.

Jako pierwszy zgłasza się Pan Prof. Władysław Welfe.

Pan prof. Władysław Welfe

Pani prezes, szanowni państwo. Postaram się króciuteńko sformułować swoją opinię. Po pierwsze, dotycząca tego dokumentu. On jest świetnie przygotowany, gratuluję panu prezesowi, że pan ma wokół siebie bardzo zdolnych młodych ekspertów, że w banku, w centrali działa instytut, którego działalność w perspektywie wydaje mi się będzie gwarantować powstawanie równie ciekawych dokumentów. Po wtóre, gdy chodzi o sam dokument, to w części odnoszący się do diagnozy, nie mam szczególnych uwag poza jedną, która wydaje mi się być dość zasadnicza. Mianowicie, rządowe poglądy były takie oto, że należy oszczędzać gdy chodzi o wydatki, powstrzymywać wzrost wysokości deficytu, tymczasem rzeczywistość tego roku okazała się wręcz odmienna i proszę zwrócić uwagę na to, że wydatki budżetu państwa w skali rocznej do końca sierpnia wzrosły 18 proc., to znaczy realnie mniej więcej, 14, 13 proc. To daje kłam tezie, że nie prowadzi faktycznie polityki popierania popytu czyli de facto ta polityka jest pokonsumpcyjna. Innymi słowy wychodzi na to, że mieli rację ci, którzy uważali, że rzeczywistość wymusi m.in. na władzach rządowych wzrost wydatków, to jest jeden z powodów dla których nie mamy recesji, których stopa wzrostu jest dodatnia. I tu miałbym pewną sugestię pod adresem pana prezesa, a mianowicie. W NBP funkcjonuje kilka modeli gospodarki narodowej Polski, czy nie można byłoby przeprowadzić analiz symulacyjnych kontr faktycznych, które dałyby odpowiedź na pytanie, a co by było, gdyby rzeczywiście wydatki budżetu nie rosły, i gdyby zreali-

zowały się ewentualnie takie pomysły, jak to sformułował pan prof. Wernik, gdyby podniesiono podatki i wzrosły dochody, jakie byłyby tego następstwa, gdy chodzi o nie tylko potencjalny deficyt, ale i wzrost. Druga sugestia ma charakter bardzo podobny. Scenariusze, o których tutaj mowa jest w raporcie, są w znacznej mierze oparte o alternatywne założenia odnoszące się do tego, czy recesja w świecie będzie krótko czy długotrwała, czy nie można byłoby przeprowadzić takich symulacji odnoszących się do gospodarki polskiej z perspektywą dwóch, trzech lat przy których można byłoby skanalizować ewentualne następstwa zmian w polityce gospodarczej, która miałaby przeciwdziałać tym efektom negatywnym płynącym z zagranicy, tym ograniczeniom importu światowego i temu podobne. W moim przekonaniu jest to technicznie możliwe, a w tych rachunkach, które w Uniwersytecie Łódzkim przeprowadzamy wynika, że stopa wzrostu w przyszłym roku niekoniecznie musi kształtować się na poziomie 1 proc., dwa, a może równie dobrze być zbliżona do 3 proc. rocznie przy pewnych zmianach dotyczących polityki gospodarczej. Dziękuję.

Pani prof. Elżbieta Maczyńska

Bardzo dziękuję Panie Profesorze. Bardzo proszę - Pan Dr Zygmunt Królak.

Pan dr Zygmunt Królak

Chciałbym podziękować panu prezesowi Skrzypkowi za raport w oparciu o pewne sformułowania w tym raporcie, str. 24, pewne uwagi. Zgadzam się z tym, co tam napisano, że na skutek spadku oszczędności należy się spodziewać, że konsumpcja spadnie i w związku z tym konsumpcja, która była dotychczas podobno jednym z podstawowych czynników wzrostu gospodarczego ... w dół, natomiast absolutnie uważam, że jest nie do przy-

*Stenogram z konwersatorium „Czwartki u Ekonomistów” nt. Raportu NBP
„Polska wobec światowego kryzysu gospodarczego” - 10 października 2009 r.*

jęcia stwierdzenie następne, mówiące, mało prawdopodobna jest również szybka odbudowa popytu w Polsce i przejęcie przez inwestycje roli motoru wzrostu gospodarczego. Uważam, że istnieją absolutnie pełne warunki strategiczne, finansowe, organizacyjne, materialne do tego, ażeby przede wszystkim w dziedzinie inwestycji była począwszy od początku 2010 r. olbrzymi nacisk podstawowej strategii do tego, ażeby właśnie inwestycje infrastrukturalne były jako przykład jeden z wielu, ale ... jest następująca sprawa. Kolejne, są deficytowe i spadają. Opracowanie profesora, który ... przez Biuro Obsługi Sejmu wydane w sposób zdecydowany to potwierdza, mianowicie dotychczasowy ... w zakresie kolei mamy deficyt budżetowy i mamy rekord jeden z najgorszych do tego rekordu światowego, który mamy najmniejszych nakładów na naukę, dochodzi jeszcze jeden, że spośród wszystkich państw Unii Europejskiej jesteśmy na 26 miejscu w zakresie sieci powiązań kolejowych. O 26 proc., czyli o jedną czwartą zmniejszyliśmy w ciągu ostatnich dwóch dekad sieć kolejową, dotyczy to szczególnie sieci kolejowej, która dotyczy w małych regionach. Strategia, która dotychczas jest krytykowana przez prof. ... stąd, że koncentrujemy się na wielkich liniach Warszawa - Poznań - Berlin - Katowice i tam koncentrujemy środki, natomiast zaniedbywane są środki regionalne. I tego koleje są likwidowane o 26 proc. Żadne z innych państw środkowo... nie doszło do takiej likwidacji, a ta likwidacja powoduje również, że nie ma dopływu pasażerów z tych regionów i w związku z tym zmniejszone są również przejazdy Inter City i inne, to jest podstawowym źródłem dochodów. Tymczasem istnieją warunki, te warunki ... w ten sposób, że my wykorzystujemy z opóźnieniem środki Unii Europejskiej, które uzyska-

*Stenogram z konwersatorium „Czwartki u Ekonomistów” nt. Raportu NBP
„Polska wobec światowego kryzysu gospodarczego” - 10 października 2009 r.*

liśmy wśród krajów, które w 2004 r. rozszerzyły Unię Europejską na najniższym poziomie ... dochodu narodowego, Polska ma najniższe środki. Mamy olbrzymie niewykorzystane środki ... banku inwestycyjnego. Jest możliwość i tu jest charakter tej infrastruktury, chociaż również w innym zakresie, że materiały te poprzez rozszerzenie i zaprzestanie likwidowania kolei są dostępne, to zmniejszy absolutnie bezrobocie. Środki finansowe dodatkowo mamy w ten sposób, że mają jedno z najniższych zadłużeń publicznych w stosunku do dochodu narodowego na rok 2010 przewidywane jest zadłużenie publiczne krajów wszystkich Unii Europejskiej w tym również wszystkich krajów ... powyżej 100 proc. W związku z tym ten element jest podstawowy i to powinno być podstawowym źródłem inwestycji infrastrukturalne dla których mamy, przykład kolei jest absolutnie ..., a to szczególnie jest istotne, żeby my mamy w 2011 r. w drugim półroczu przejmujemy przewodnictwo w Unii Europejskiej w 2012 r. ... i ten moment i z tego punktu widzenia ... uważam, że należy skoncentrować tą uwagę, a równocześnie proszę do pana prezesa, żeby ... ustosunkował się do tego i zamienił te dwa zdania, że jest mało prawdopodobne szybka odbudowa ... Jest możliwa, są środki, są warunki, jest organizacja, są pieniądze ... Dziękuję bardzo.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Dziękuję bardzo. Pan Prof. Ryszard Domański - bardzo proszę.

Pan prof. S. Ryszard Domański

Dziękuję bardzo. Chciałem się odnieść do partu kwestii. Tu były podnoszone przez przedmówców, pierwsza kwestia to rola i waga państwa w gospodarce. Rolę i wagę państwa w gospodarce możemy m.in. ważyć udziałem budżetu w PKB. Gdy przyjrzymy się europejskim to widzimy, że tam gdzie jest w tych państwach, w

których jest relatywnie duży udział budżetu w PKB sięgający i przekraczający 50 proc. w tych krajach gospodarki mają się relatywnie lepiej i pewnie z tego wynika, że duży dla państwa ma ten wpływ stabilizujący na koniunkturę i to od Holandii do Finlandii, czy Szwecji, czy Norwegii. To jest rzecz pierwsza. To jest, a gorzej się mają te kraje, w których rola państwa jest niewielka mierzona tym udziałem budżetu PKB, jak Irlandia, jak kraje nadbałtyckie i tam mamy jeszcze inne. Rzecz druga, to kwestia poziomu długu. Jest dług zły i dług dobry. Jeśli z deficytu i z długu finansowana jest infrastruktura, finansowana również zmiana jako ta, która tworzy kapitał ludzki, to nie można straszyć, że my teraz zrobimy dług, za który będą płaciły przyszłe pokolenia. Będę płaciły za to, że będą korzystały z tego kapitału, który zostanie stworzony, czy ... według wiedzy i ich umiejętności, więc to jest po prostu jakieś nieporozumienie. Następna kwestia, problem rozłożenia kosztów kryzysu co się wiąże również z rozkładem dochodów i zamożności. Otóż, nie trzeba dużo, żeby widzieć, że Polska należy do krajów o największym zróżnicowaniu dochodów. I teraz owo zróżnicowanie takie czy inne ma też wpływ na to, jak się zachowuje popyt rynkowy, na ile jest czy nie jest stabilny. Można sobie wyobrazić, że przy tym samym poziomie wpływów do budżetu powiedzmy z podatku dochodowego, można spowodować, że popyt społeczny wzrośnie, wystarczy zmienić skalę opodatkowania i progi. A więc po pierwsze podnieść progi wolne od opodatkowania, żeby były dochody większe w tych grupach, które są najmniej zamożne. Po drugie, podnieść progi najwyższe, a więc w tych, w których dochody i tak się nie przemieniają w popyt wewnętrzny. Gdy o tym mówiliśmy w PTE ... powiedział mi Ryszard Bugaj, że gdzieś tam

*Stenogram z konwersatorium „Czwartki u Ekonomistów” nt. Raportu NBP
„Polska wobec światowego kryzysu gospodarczego” - 10 października 2009 r.*

jest w teczkach jeszcze sięgający do pani Gilowskiej, żeby próg, tą podatkową ... podnieść do 50 proc. A czemu nie do 80. Co się stanie złego, jeśli pan Bielecki, którego ja ... finansuję z tego, że mi płaci małe odsetki, albo w ogóle nie płaci, zapłaci z tego piątego miliona złotych do budżetu 800 tys., zostanie mu 200. Ani on nie ucieknie, facet nie zrezygnuje a dzięki temu finansuje się płace nauczycieli i popyt społeczny wzrośnie co wpłynie korzystnie na koniunkturę. Z tym wiąże się w ogóle problem trzeci, czyli własność w ogóle, własność państwowa, własność zagraniczna i podział nadwyżki i tu się akurat z przedmówcą nie zgadzam, że przedsiębiorstwa państwowe to zgroza, itd. bo właśnie jak patrzymy na poziom nadwyżki okazuje się, że akurat dobrze, dlaczego mają dywidendy wypływać. Można też myśleć o ich opodatkowaniu tak, aby utrudniać wypływ kapitału z Polski i zmuszać go reinwestowania w Polsce. Dziękuję.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Bardzo dziękuję Panie Profesorze. Pan Dr Andrzej Muszyński - zapraszam.

Pan dr Andrzej Muszyński

... na tej sali tyle różnych rekomendacji, że rzeczywiście trzeba trochę do historii wrócić. Ja przyniosłem „Nowe Życie Gospodarcze” panie prezesie, gdzie jest pan prezes na tle orła z takim lekkim podniesionym w górę. Jakby można było przejść do historii, to przypominam obrazek możliwość rzeczywiście regulowania sfery realnej przy pomocy polityki pieniężnej. Sytuacja trochę inna i środek tego wywiadu - droga do ... chyba jednak będzie wymagała teraz przejścia przez fazę myślenia strategicznego, to znaczy trzeba wyjść poza system i spojrzeć na ten system trochę jednak z zewnątrz i

*Stenogram z konwersatorium „Czwartki u Ekonomistów” nt. Raportu NBP
„Polska wobec światowego kryzysu gospodarczego” - 10 października 2009 r.*

zobaczyć, że my tak naprawdę przy tych różnych dokumentach strategicznych, które mamy w Polsce mamy bardzo słabą kompatybilność, czyli zgodność struktur funkcyjnych, struktur priorytetów ze strukturami później regulacyjnymi. Marek Misiak zadał mi pytanie trzy dni temu czy ja mogę coś sensownego podpowiedzieć na dziś w zakresie wyjścia system spojrzenia z zewnątrz. Ja myślę, że trzeba będzie do strategii rozwoju kraju 2015 wpisać nowy priorytet siódmy pt. jakość zarządzania publicznego jako pierwszy. To jest pierwsza jakby sprawa, którą trzeba będzie skojarzyć z tym co już zostało zrobione. Zostało zrobione dużo, bo została wprowadzona zasada, że będziemy wreszcie mieli dokument w postaci strategii długookresowej i to jest instytucjonalnie jakby ... Ale to jest jeden z sygnałów, który jeszcze też każe nam spojrzeć na układ funkcji budżetu. Jak popatrzyłem na ten układ funkcji budżetu i muszę powiedzieć, że trochę się załamalem. Jest to jeszcze jeden kolejny przykład klasyfikacji, która nie ma dokładnie zdefiniowanego kryterium rodzajowego, także myślę, że panie prezesie rzeczywiście ta zapowiedź kolejnych naszych spotkań tutaj będzie o tyle owocna, na ile będziemy mogli się oprzeć na raporcie, a mniej na spojrzeniu z zewnątrz na to wszystko co się u nas dzieje. Dziękuję bardzo.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Dziękuję bardzo Panie Doktorze. Proszę Państwa, teraz ponownie zapraszam do wypowiedzi naszych Komentatorów, ale w odwrotnej niż na początku seminarium kolejności. Zatem po trzy minuty dla Panelistów. Proszę bardzo.

Pan prof. dr hab. Maciej Bałtowski, Wydział Ekonomiczny UMCS
w Lublinie

*Stenogram z konwersatorium „Czwartki u Ekonomistów” nt. Raportu NBP
„Polska wobec światowego kryzysu gospodarczego” - 10 października 2009 r.*

Ja chciałem zwrócić uwagę na jedną sprawę, mianowicie jest trudno utrzymać dyskusję nad raportem, bo taki był początek, bo ona natychmiast ucieka w kierunku dyskusji nad problemami zawartymi w raporcie, więc ja w moim wystąpieniu starałem się mówić o raporcie, ale oczywiście ważniejsze jest mówienie o problemach, niż o samym dokumencie i ta dyskusja tutaj i te głosy z sali dotyczyły raczej w większym stopniu znacznie problemu niż samego dokumentu. Rozumiem, że pan prezes i służby pana prezesa tę dyskusję przeniosą już na sam raport, ale ja mam pytanie do pana prezesa Skrzypka jeśli można, mianowicie ten raport będzie dopracowany powiedzmy, będzie prawie idealny, bardzo dobry i co z nim się stanie, to znaczy jak zarząd czy władze narodowego banku zamierzają to upowszechnić i co z nim zrobić, czy on odegra jakąś rolę do której niewątpliwie jest powołany. Pytanie mam w zasadzie i to tyle. Dziękuję.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Bardzo dziękuję. Teraz zgodnie z kolejnością - Pan Profesor Andrzej Wernik.

Prof. dr hab. Andrzej Wernik, członek Rady Naukowej PTE

Proszę państwa do dyskusji dwie sprawy. Pierwsza sprawa, co mówił pan prof. Domański ... Nie, dług jest zawsze długiem i zawsze jest niedobry, bo nie można łączyć długu jako sumy zobowiązań z jakimiś konkretnymi wydatkami. Deficyt, dług to jest kumulacja deficytu, oznacza, że pewna część, ale idealna część a nie zdefiniowana jest finansowana z pożyczek. A dług jest zły, bo on wie, że trzeba płacić odsetki. Po drugie, go trzeba refinansować, to znaczy trzeba spłacać zgodnie z terminami konkretne zobowiązania zaciągając nowe zobowiązania tylko na spłatę zapadających zobowiązań. Już w tej chwili

mamy sytuację, że jest znacznie więcej jest czy pożyczka na, by uzyskać środki na spłaty, a znacznie mniej, żeby na bieżące finansowanie z bieżącego deficytu. Oczywiście, że to jest kwestia to co myśli pan profesor ..., to jest kwestia pewnej hierarchii wydatków i są wydatki dobre, pożyteczne i niepożyteczne, ale to jest trochę inna sprawa, i tego nie można łączyć długiem, to jest jedna sprawa. Druga sprawa, sprawa reformy podatków. W ogóle rzeczą znaną jest to, że najlepsze podatki są stare podatki, te podatki, do których się podatnicy przyzwyczaili. Wprowadzenie wielkich reform podatkowych jest szkodliwe, bo to wywołuje tylko bałagan i wcale nie oddaje efektów. Oczywiście system podatkowy można i trzeba modyfikować, ale bardzo spokojnie i świadomie to się chce... Jest jedna rzecz, system podatkowy to nie jest instrument do demonstrowania sprawiedliwości społecznej, to jest instrument do ściągania niezbędnych dla finansowania określonych zadań stojących władz władzą publiczną środków pieniężnych. Oczywiście że są sprawy, że trzeba patrzeć na sprawy sprawiedliwości społecznej, ale nie należy podchodzić, że już koniecznie opodatkujemy tych ludzi co mają wysokie dochody. Po pierwsze, okazuje się, że oni uciekną i nic nie dostaniemy, jak przyjmujemy zbyt ostre opodatkowanie, a pieniędzy będzie, nawet jak coś dostaniemy to bardzo mało. Jeżeli myśleć o sprawiedliwości społecznej to ja bym poszedł od innej strony.

Pan

Ja mówiłem o wzroście ... nie ...

Prof. dr hab. Andrzej Wernik, członek Rady Naukowej PTE

... należałoby podnieść minimum wolne od podatku, które w Polsce jest wyjątkowo niskie. Tylko na Węgrzech jest niższe a podatki w Europie przecież są wyższe. Nawet minimum w niektó-

rych krajach jest 10 tys. euro rocznego dochodu, od którego się nie płaci podatku, ale w istniejącej sytuacji znaczące podniesienie kwoty wolnej jest niemożliwe, bo to byłoby wówczas w ogóle doprowadzenie do absolutnej katastrofy finansów. Także bardzo ostrożnie trzeba podchodzić do wszelkich zmian podatkowych. Dziękuję.

Pani prof. Elżbieta Maczyńska

Bardzo dziękuję Panie Profesorze. Poproszę teraz Pana Profesora Zdzisława Sadowskiego.

Prof. dr hab. Zdzisław Sadowski, prezes honorowy PTE

Dziękuję bardzo. Nawet ta ograniczona dyskusja wykazała zasadność mojej propozycji, żeby poświęcić specjalną sesję konferencyjną w towarzystwie w sprawie systemu podatkowego w Polsce. Ta moja propozycja wzięła się stąd, że w raporcie gdy jest mowa o reformie finansów publicznych, cała uwaga jest zwrócona na stronę wydatkową, której poświęca się bardzo dużo uwagi i słusznie, o nacjonalizacji wydatków budżetowych mówi się zresztą u nas od Bóg wie kiedy i to zawsze jest potrzebne, nie przestaje być bardzo potrzebne. A stronie dochodowej poświęca się trzy, czy cztery wiersze zaledwie, co dowodzi, że ona jest pominięta. Natomiast strona dochodowa jest ogromnie istotna i system podatkowy w niej odgrywa kluczową rolę. Otóż, ja oczywiście się zgadzam z prof. Wernikiem, że z podatkami trzeba ostrożnie, bo desperacje, szarże na system podatkowy mogą zawsze przynieść więcej szkody niż pożytku, ale to nie znaczy, że istniejący system podatkowy trzeba uważać za dobry i niech on żyje jak najdłużej. Nie jest dobry, bo przecie temu systemowi naszemu po stronie np. podatków od dochodów indywidualnych groziło to wejście podatek liniowy, groziło, była wielka dyskusja polityczna na ten

temat i pod hasłem zwalczania podatku liniowego zostało wprowadzone inne rozwiązanie, które zbliża się do podatku liniowego, mianowicie rozwiązanie dwóch progów zamiast trzech. Czy to jest dobre, czy nie, odkładam dyskusję. Ja mam swoje poglądy na ten temat, ale odkładam dyskusję. Natomiast chciałbym, żeby wszyscy państwo rozumieli, że system podatkowy ma ogromne znaczenie dla kształtowania struktury społecznej w ogóle, struktury społecznej i zachowania się poszczególnych grup społecznych. Ta struktura społeczna u nas jest wadliwa, trzeba ją jakoś poprawić. Jeżeli można było ją przy pomocy zmiany systemu podatkowego za ... poprawić w Stanach Zjednoczonych w sposób zasadniczy, i można było ją zepsuć następnie w 40 lat później zmieniając za Reagana znowu ten system podatkowy, to znaczy, że zmiany systemu podatkowego odgrywają bardzo zasadniczą rolę dlatego, że ja już żadnego innego punktu nie poruszam, tylko jeszcze raz podkreślam, i jeszcze swoją propozycję ponownie zgłaszam.

Pani prof. Elżbieta Maczyńska

Bardzo dziękuję. Pan Profesor Krzysztof Opolski - bardzo proszę.

Prof. dr hab. Krzysztof Opolski, Wydział Nauk Ekonomicznych,
Uniwersytet Warszawski

Bardzo dziękuję, teraz się odegram za ten czas, który oszczędziłem. To zdaje się Reagan powiedział coś takiego, że deficyt budżetowy jest już tak duży, że powinien zadbać sam o siebie, to tak na marginesie. Otóż proszę państwa, jedna kwestia bardzo krótko polemicznie, być może te opracowanie nie ma charakteru naukowego, ale ma walory naukowe. Walory naukowe polegają na czymś takim, że jest jasne ujęcie systemowe gospodarki, system jest pokazany jak i podejście badaw-

*Stenogram z konwersatorium „Czwartki u Ekonomistów” nt. Raportu NBP
„Polska wobec światowego kryzysu gospodarczego” - 10 października 2009 r.*

cze, jasno sprecyzowane podejście badawcze od zewnątrz do wewnątrz, tak na marginesie. Natomiast jeżeli miałyby mieć pewne zalecenie co do strategii gospodarczej, specjalnie używam pojęcia strategia, nie polityka gospodarcza, najwyższy czas przejść na myślenie strategii a nie polityki gospodarczej, to w tej strategii gospodarczej patrzę na gospodarkę, na przedsiębiorstwo jest strona przychodowa i strona kosztowa, i mnie w tym wypadku bardziej interesuje strona przychodowa, mianowicie na takie aspekty bym zwrócił uwagę. Po pierwsze możliwości inwestowania przez pozyskiwanie kapitału. Możliwości inwestowania przez pozyskiwanie kapitału związane jest z czymś takim, jak kredytowanie gospodarki, czyli rola banków związane jest z czymś takim, jak ograniczenie bezrobocia i związane jest z czymś takim jak stworzenie określonego, rzeczywiście wracamy do punktu wyjścia, systemu podatkowego. Drugim elementem jest bezpieczeństwo finansowe, bezpieczeństwo finansowe, które jest podstawowym elementem również inwestowania kapitałowego. Tu mamy pewne próby już globalne, chcę zwrócić uwagę na to, że podejmowane są działania na rzecz europejskiego nadzoru finansowego, który pozwoli na to, że banki będą działały według jednolitego systemu, nie będzie tych wątpliwości, które dzisiaj są, czy ucieka z pieniędzmi czy nie ucieka. Trzecim elementem powracam do tego, jednakże to jest ograniczenie bezrobocia, ograniczenie bezrobocia, zwłaszcza bezrobocia ludzi podejmujących pierwszą pracę. Nie wiem czy państwo zwróciliście uwagę, że ludzie, którzy kończą studia właściwie nie mają nawet prawa do uzyskiwania, czy nie podjęli jeszcze pracy nie mają prawa do uzyskiwania zasiłków nawet, muszą w jakiś sposób pracować, i to jest sytuacja niesamowicie urazowo zarówno społecznie jak i ekonomicznie.

Czwartym elementem jest budowa gospodarki innowacyjnej, która nie polega na deklaracjach, tylko ma polegać na stworzeniu takiej gospodarki, która będzie miała dosyć duży wkład jeżeli chodzi o patenty, licencje i oczywiście o rozwój sfery B+R i to są dla mnie pewne, nie chcę używać priorytetu, bo i tak ich za dużo już jest, ale to są dla mnie pewne elementy nowej strategii gospodarczej, na ile ona nowa, na tyle nowa, ale to jest strategia gospodarcza która pozwala przyspieszyć czy zwrócić uwagę na tą stronę przychodową a nie wyłącznie na stronę kosztową. Bardzo dziękuję.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Bardzo dziękuję Panie Profesorze. Zapraszam teraz do zabrania głosu Pana Prezesa Sławomira Skrzypka. Panie Prezesie, bardzo proszę.

Pan Sławomir S. Skrzypek, prezes Narodowego Banku Polskiego

Wypowiedz Pana Prezesa zostanie zamieszczona w stenogramie niezwłocznie po dokonaniu autoryzacji.

Pani prof. Elżbieta Mączyńska

Bardzo dziękuję Panie Prezesie. Proszę jeszcze o 2 minuty uwagi. Otóż Proszę Państwa, w czasie naszej debaty sformułowano sporo uwag i opinii nie tylko na tematy bieżące ale i na temat przyszłości. Podkreślano, że choć może w niezbyt szerokim zakresie, ale jednak Raport dotyczy także przyszłości. Dlatego też pragnę Państwu zarekomendować naszą najnowszą, jeszcze pachnącą farbą drukarską, opublikowaną w PTE książkę. Jest to dzieło Pana Prof. Andrzeja Karpińskiego „Co trzeba wiedzieć o studiach nad przyszłością”. Tu bardzo cenna książka, a jej recenzentem był Pan prof. Sadowski. Jednym z celów Autora tej książki jest wprowadzenie pewnego porządku w debacie nad przyszłością. Istotne jest zwłaszcza, żeby

Stenogram z konwersatorium „Czwartki u Ekonomistów” nt. Raportu NBP
„Polska wobec światowego kryzysu gospodarczego” - 10 października 2009 r.

nie mylić podstawowych kategorii prognozy, w tym planu ze strategią, strategii z prognozą itd.. Bardzo tę książkę Państwu polecam. Książka jest, jak widać, cienka, zgrabna. Chciałabym przy tej okazji, dziękując naszym Szanownym Panelistom, wręczyć Im tę książkę.

Proszę Państwa, jestem zobowiązana podsumować debatę. Nie będę jednak po raz kolejny przedstawiała mojej opinii na temat *Raportu*. Już bowiem dwukrotnie, w innych debatach, miałam okazję wypowiedzieć się na ten temat, co zostało zarejestrowane w Internecie, Natomiast czuję się zobowiązania do ustosunkowania się do propozycji Pana Prof. Sadowskiego - zorganizowania debaty na temat systemu podatkowego w Polsce. Ta propozycja mnie bardzo cieszy. Przed tygodniem bowiem uczestniczyłam w Instytucie Nauk Ekonomicznych Polskiej Akademii Nauk w dyskusji na temat *Raportu* i właśnie w jego kontekście wypowiadałam się na temat podatków, podkreślając konieczność uporządkowania systemu podatkowego w Polsce. Wyraźna jest bowiem dysfunkcjonalność tego systemu. Istotne i niezbędne są przede wszystkim zmiany dotyczące bazy podatkowej. Wciąż bowiem jeszcze są grupy osób fizycznych i prawnych mimo, że bardzo zasobnych, bardzo bogatych, to wyłączonych z obowiązku niektórych - dla innych powszechnych- obciążeń, m.in. prowadzenia kas fiskalnych. Dotyczy to np. prawników, medyków. Afera hazardowa to także tego dowód. Powstaje zatem pytanie, dlaczego np. taksówkarze są zobowiązani do posiadania kas fiskalnych, a wyżej wymienione grupy - nie. Kancelarie prawne np. mają przecież niemałe obroty. Dlaczego nie stosują kas fiskalnych?. Może zatem warto byłoby - zanim w sytuacji konieczności budżetowej ew. podejmie się niekomfortowe dla ogółu podatników

*Stenogram z konwersatorium „Czwartki u Ekonomistów” nt. Raportu NBP
„Polska wobec światowego kryzysu gospodarczego” - 10 października 2009 r.*

bolesne decyzje dotyczące wzrostu stóp podatkowych - zidentyfikować i wykorzystać źródła mniej dotkliwe (choć z pewnością niewygodne dla niektórych grup). Postaramy się wobec tego zorganizować debatę podatkową w ramach „Czwartków u Ekonomistów”.

Kolejny, sporny obszar poruszany w debacie to kwestie własnościowe, w tym pytanie: ile państwa w gospodarce oraz efektywność prywatyzacji w kontekście innych form własności. Sądzę, że także na ten temat powinniśmy zorganizować debatę. W związku z tym warto zwrócić uwagę na tegoroczne Nagrody Banku Szwecji, Nagrody im. Alfreda Nobla z dziedziny ekonomii. Otrzymali je Amerykanie: Profesor Elinor Ostrom - za prace na rzecz usprawniania zarządzania w gospodarce - i Profesor Oliver Williamson - za teorię rozwiązywania konfliktów korporacyjnych.

Nie tylko symptomatyczne jest że nagrodą tą po raz pierwszy została uhonorowana kobieta. Istotne jest przede wszystkim, że Laureatka podważyła powszechne mniemanie oraz teorie, jakoby wspólna własność była zawsze nieefektywna i nieracjonalnie zarządzana i wobec tego podważyła także tezę, że jedynym wyjściem jest prywatyzacja. Prof. Elinor Ostrom dowiodła, że własność wspólna jest przeważnie znacznie lepiej zarządzana, niż wynikałoby to z klasycznej teorii. Prowadzone przez tę ekonomistkę badania wykazały, że reprezentujący taką formę własności właściciele są w stanie najlepiej rozwiązać wszelkie konflikty interesów. Badając kwestie własności wspólnej, Noblista wykazała walory tej formy własności. Zakwestionowała tym samym znaną tezę dotyczącą „tragedii wspólnego pastwiska”, tezę jakoby, wspól-

*Stenogram z konwersatorium „Czwartki u Ekonomistów” nt. Raportu NBP
„Polska wobec światowego kryzysu gospodarczego” - 10 października 2009 r.*

nota własnościowa jest zawsze destrukcyjna, niszczyielska dla posiadanych zasobów.

Symptomatyczne też jest, że nagrodzony został Profesor Olivier Williamson za kwestie dotyczące rozwiązywania sporów korporacyjnych. To także niebywale ważny problem teoretyczny i praktyczny, zwłaszcza, że z systemami motywacyjnymi i podatkowymi w korporacjach różnie bywa. Chciałabym na zakończenie wszystkim Państwu bardzo serdecznie podziękować. Specjalne podziękowania należą się Panelistom. Bardzo dziękuję. Pragnę przy tej okazji zwrócić Państwa uwagę na nasze kolejne, planowane debaty, o czym informujemy na stronie internetowej PTE. Debaty te są otwarte i rejestrowane elektronicznie. Serdecznie zapraszam wszystkich zainteresowanych do udziału w seminariach PTE. Bardzo serdecznie dziękuję.

Koniec spotkania.